Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 22.12.2025 www.osw.waw.pl

Bez efektu: rosyjsko-amerykańskie i ukraińsko-amerykańskie rozmowy w Miami

Witold Rodkiewicz, Krzysztof Nieczypor

19 grudnia rozmowy ze specjalnym wysłannikiem prezydenta Donalda Trumpa Steve'em Witkoffem i zięciem prezydenta Jaredem Kushnerem rozpoczęła delegacja pod przewodnictwem sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Rustema Umierowa oraz szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych generała Andrija Hnatowa. Zgodnie z informacją Witkoffa, powtórzoną następnie przez Umierowa, szczególną uwagę poświęcono gwarancjom bezpieczeństwa dla Ukrainy oraz ramom czasowym i sekwencji dalszych kroków na rzecz zakończenia konfliktu, lecz szczegółów nie ujawniono. 20 grudnia prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że „obecnie nie ma porozumienia" ani zgody na pokój „za każdą cenę".

20 i 21 grudnia specjalny wysłannik Kremla Kirił Dmitrijew dyskutował w Miami z Witkoffem, Kushnerem i urzędnikiem Białego Domu Joshem Gruenbaumem. Witkoff określił rozmowy jako „owocne i konstruktywne" oraz wyraził przekonanie, że Rosja jest „w pełni zaangażowana w osiągnięcie pokoju na Ukrainie". Według rzecznika Kremla Dmitrija Pieskowa dyskusja służyła poinformowaniu Moskwy o rezultatach rozmów Kijowa i przedstawicieli Europy z administracją w Waszyngtonie w kwestii uregulowania konfliktu. Zarówno Pieskow, jak i doradca Putina ds. polityki zagranicznej Jurij Uszakow stwierdzili, że postulaty ukraińskie i europejskie, ocenione jako „mało konstruktywne", są nie do przyjęcia przez Kreml. Ten drugi wykluczył także na razie trójstronne negocjacje rosyjsko-ukraińsko-amerykańskie.

Celem Moskwy jest niezmiennie doprowadzenie do wymuszenia kapitulacji Kijowa na rosyjskich warunkach w wyniku amerykańskiej presji i/lub załamania ukraińskiej obrony w wyniku wstrzymania pomocy USA. Kreml dąży również do otwarcia drogi do rewizji europejskiej architektury bezpieczeństwa oraz czyni starania na rzecz zniesienia amerykańskich sankcji i skłonienia Waszyngtonu do złamania solidarności Zachodu poprzez współpracę z Rosją.

Komentarz

- **Moskwa nie zrezygnowała ze swoich maksymalistycznych żądań wobec Ukrainy i Zachodu** (nowa architektura bezpieczeństwa europejskiego). Wręcz przeciwnie, podczas spotkania z kolegium Ministerstwa Obrony 17 grudnia Władimir Putin zasugerował, że jej roszczenia terytorialne względem sąsiada sięgają poza Donbas i dotyczą „historycznych ziem Rosji" (co obejmuje tzw. Noworosję, czyli całe czarnomorskie wybrzeże Ukrainy), a

na dorocznej konferencji prasowej 19 grudnia wysunął szczegółowe żądania dotyczące ukraińskich wyborów (ich przeprowadzenie to jeden ze stawianych warunków). Należy oczekiwać, że Kreml odrzuci ukraińskie i europejskie postulaty, przedstawiając je jako niezgodne z ustaleniami odnośnie do warunków zakończenia wojny, rzekomo uzgodnionymi podczas szczytu Putina z amerykańskim prezydentem w Anchorage.

- **Z wypowiedzi stron wynika, że pozostają one na swoich stanowiskach, a Moskwa nawet je zaostrzyła.** Nie widać, aby rozmowy przyniosły postęp ani tym bardziej przełom. Zarówno Moskwa, jak i Kijów liczą, że obarczą drugą stronę winą za ten stan rzeczy i wpłyną tym samym na postawę Stanów Zjednoczonych. Celem Rosji jest zdyskredytowanie Europy w oczach Trumpa i negocjowanie wyłącznie z USA. Kreml ma bowiem nadzieję na to, że Biały Dom: a) w końcu zrezygnuje z uzależniania normalizacji relacji bilateralnych z Rosją od zakończenia wojny; b) wycofa resztę wsparcia dla Kijowa (albo by wywrzeć nań presję, albo by w ogóle zrezygnować z zaangażowania w konflikt). Jednocześnie Kreml gra na przeciąganie rozmów, licząc, że nawet jeśli nie doprowadzą one do pożądanej przezeń kapitulacji Ukrainy, to uda mu się doprowadzić do załamania się ukraińskiej armii, a tym samym do upadku władzy w Kijowie, na czym skorzystałyby prorosyjskie siły polityczne na Ukrainie.
- **Ukraińskie reakcje na spotkanie w Miami świadczą o braku istotnych postępów w kluczowych sprawach**: dalszej przyszłości kontrolowanej przez Kijów części Donbasu i przebiegu linii rozgraniczenia, gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy i jej powojennej odbudowy. Kijów nie zgadza się także na ustępstwa w najważniejszych dla bezpieczeństwa i suwerenności kraju kwestiach oraz dopuszcza, że porozumienie nie zostanie osiągnięte.
- **Dla Kijowa najistotniejsze pozostaje uzyskanie wiarygodnych gwarancji bezpieczeństwa od USA**, jak również państw europejskich. Nie chce też dopuścić do wycofania się Waszyngtonu z procesu negocjacji ani wstrzymania wsparcia wojskowego i wywiadowczego. Z tego powodu jest gotów do rozmów nad każdą amerykańską propozycją, by w toku dalszych ustaleń, z pomocą partnerów europejskich, doprowadzić do takiego jej brzmienia, które będzie dla niego korzystne i pozwoli obarczyć Rosję odpowiedzialnością za jej odrzucenie.